Tłumaczenie artykułu z „Nürnberger Nachrichten" z 8 lipca 2016 r.

Pozdrowienia od Damy z łasiczką

Dom Krakowski świętuje swoje dwudziestolecie sztuką w przestrzeni miejskiej, muzyką i festiwalem ulicznym.

20-lecie Domu Krakowskiego będzie hucznie obchodzone podczas tego weekendu. Jubileusz wzbogaci także stare miasto o obiekty artystyczne, jakich Norymberga nie miała okazji doświadczyć od czasów Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 2006 r.

Śpiący biały nosorożec Doroty Hadrian na placu Hansa Sachsa – będący także pozdrowieniem dla Albrechta Dürera – już od kilku dni zdecydowanie jest obiektem przyciągającym uwagę wszystkich. Aż do wernisażu, który odbędzie się dzisiaj o godz. 19.00, dwadzieścioro artystek i artystów z Krakowa i Norymbergi rozmieszczać będzie swoje znaki artystyczne w przestrzeni miejskiej od Rynku Głównego aż po błonia Wöhrder Wiese.

Mikołaj Rejs zamalował tunel dla pieszych pod bramą Hübnertor baśniowymi postaciami, nawiązującymi do bogatej, uwiecznionej w legendach przeszłości Krakowa. Nie można też przeoczyć połyskujących wstęg Barbary Engelhard nad brzegami rzeki Pegnitz ani „Damy z łasiczką". Ta drukowana fotografia wielkich rozmiarów, będąca nie do końca wierną repliką „Damy z łasiczką", największego skarbu malarskiego Krakowa, została umieszczona na schodach przy uliczce Wespennest (po polsku „gniazdo os"), a artysta Olaf Prusik-Lutz uczynił to tak zmyślnie, że jego praca może bez szwanku przetrzymać chodzenie po schodach, zarówno w górę, jak i w dół.

Po przeciwnej stronie i nieco na ukos od tego miejsca Monika Drożyńska zawiesiła polską flagę za oszkloną fasadą kompleksu kinowego Cinecitta; na czerwonej części flagi umieszczona została poezja niemiecka, a konkretnie wiersz Hansa Leipa „Lili Marlen". Symbol narodowy przekształcił się w ten sposób w piękny symbol zbratania. Niezależnie od tego, jak bardzo różnią się od siebie poszczególne dzieła sztuki, to wszystkie poruszają także tematy społeczne – chodzi o ochronę i jej brak, o ojczyznę i tożsamość, o język, o granice, które albo dzielą, albo są przekraczane.

Do tego, że przez twórców kultury z obu miast partnerskich granice te dawno zostały pokonane, w decydującej mierze przyczyniły się Dom Krakowski i jego odpowiednik, Dom Norymberski w Krakowie, gdzie jubileusz świętowany był w czerwcu. „Taka reprezentacja za granicą ma dla obu miast olbrzymią wartość", mówi Sylwia Preußer, która w Wydziale Kontaktów Międzynarodowych odpowiedziana jest za to partnerstwo polsko-niemieckie. Niezliczone koncerty, wystawy, wieczory literackie zostały zorganizowane w Domu Krakowskim, kierowanym od jedenastu lat przez Grażynę Wanat. Nawiązane zostały przyjaźnie i stworzone miejsca stałych spotkań dla artystów i publiczności. Nie można zapomnieć o Tygodniu Filmu Polskiego, zainicjowanym przez Grażynę Wanat w 2006 r., za sprawą którego Dom Krakowski dodatkowo zyskał na popularności.

Żywą wymianę w sferze literatury przypominają w mieście przemyślnie ilustrowane plakaty. Można na nich przeczytać teksty krakowskich poetów, z których wielu tutaj gościło. Festyn przed Domem Krakowskim w sobotę od godz.16 będzie świętowaniem jubileuszu poprzez muzykę, kulinaria, warsztaty dla dzieci i „błyskawiczny kurs polskiego". O godz. 14 rozpocznie się oprowadzanie po dziełach sztuki, które można będzie oglądać do 30 lipca.

Zasadniczy ciężar organizacji tego publicznego parkouru artystycznego wzięła na siebie artystka i kuratorka wystawy Katarzyna Prusik-Lutz. Wspólnie z Grażyną Wanat, Agatą Kamińską i Vereną Bäumler tworzy ona od tego roku czteroosobowy zespół, który także w przyszłości zadba o to, aby w Domu Krakowskim w pełni kwitło życie.

REGINA URBAN

Info: 20jahre-krakauer-haus.de

Zdjęcia u góry autorstwa Rolanda Fengera przedstawiają Mikołaja Rejsa przy pracy malarskiej w tunelu pod bramą Hübnertor (po lewej) oraz nieco „zafałszowaną" Damę z łasiczką na schodach w pobliżu uliczki Wespennest; zdjęcie pośrodku tekstu to ilustracja kłódki Reginy Pemsl z pytaniem „w jakiej odległości rośnie miłość?"; jest to jedna z wielu kłódek zawieszonych przez artystkę na moście na rzece Pegnitz.

Tł. Marek Bruno-Kamiński, Kancelaria Prezydenta UMK